

* * *

C. Lévi-Strauss, *Wszyscy jesteśmy kanibalami*,
Kraków 2015, ss. 206

Książka Claude'a Lévi-Straussa *Wszyscy jesteśmy kanibalami* jest kolejnym dziełem tego wybitnego francuskiego antropologa, które ukazuje się w liczącej już kilkadziesiąt publikacji serii *Cultura*, wydawanej przez Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego. To moim zdaniem jedna z najlepszych serii wydawniczych na rynku naukowym w Polsce. Pozycje starannie wyselekcjonowane przez Radę Programową, którą kierował niedawno zmarły prof. Czesław Robotycki, przyczyniły się do zapoznania się przez badaczy różnych dyscyplin z myślą współczesnej antropologii kultury i kulturoznawstwa. W momencie kiedy na gruncie polskiej humanistyki mamy do czynienia z procesem antropologizowania dyscyplin humanistycznych i społecznych, zasługi te są nie do przecenienia. Oczywiście bez problemów można z tymi pozycjami zapoznać się w językach, w których zostały pierwotnie opublikowane. Jestem jednak zdania, że książki poruszające tak istotne problemy powinny wchodzić w krwiobieg rodzimej humanistyki za sprawą ich przekładów.

Praca francuskiego antropologa jest jego trzecią pozycją, która ukazała się w serii *Cultura*. Dotychczas opublikowano następujące tytuły: *Druga strona księżyca*. *Pisma o Japonii* oraz *Antropologia wobec współczesnego świata*. Zostały one wydane w czasie, kiedy rodzime środowisko naukowe po dłuższej przerwie na nowo zainteresowało się myślą, która odegrała istotną rolę także w zmianach na gruncie polskiej humanistyki¹. Z racji osoby niedawno zmarłego przewodniczącego Rady Programowej serii warto przypomnieć przełom zainicjowany przez grono młodych etnologów polskich na początku lat osiemdziesiątych, którego prof. Robotycki był jednym z inspiratorów. Wystąpieniu grona antropologów z kilku ośrodków uniwersyteckich towarzyszył „manifest” w postaci materiałów do słownika. W nim to na wstępie czytamy, że nowa etnologia polska posiłkuje się – obok dokonań radzieckiej socjologii semiotycznej, tradycji fenomenologicznej – również spuścizną C. Lévi-Straussa². W drugiej części tych materiałów zostały zawarte hasła bezpośrednio lub pośrednio związane z francuskim antropologiem i jego intelektualną spuścizną³.

¹ Vide: „Zeszyty Enologii Wrocławskiej”, 2011, nr 1–2; *Antropolog i jego magia. Współczesne inspiracje twórczością Claude'a Lévi-Straussa*, red. E. Nowicka, M. Głowacka-Grajper, Kraków 2013.

² Z. Benedyktowicz, Cz. Robotycki, L. Stomma, R. Tomicki, J.S. Wasilewski, *Antropologia kultury – dziedzictwo, pojęcia, inspiracje. Materiały do słownika*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1980, t. 34, nr 1, s. 47.

³ Id., *Antropologia kultury – dziedzictwo, pojęcia, inspiracje. Materiały do słownika*, cz. II, „Polska Sztuka Ludowa”, 1980, t. 34, nr 2, s. 117–125.

Zgadzam się z tymi, którzy uważają, że nowe zainteresowanie dorobkiem Lévi-Straussa nie ma na celu powrotu do strukturalizmu jako metody badań, podobnie jak i spojrzenia z „oddali” na dzieło francuskiego antropologa. Dorobek strukturalnej antropologii doczekał się obszernej literatury krytycznej. Czytanie Lévi-Straussa jest lekturą klasyczną, a te trzeba czytać zawsze. Można jednak czytać na różne sposoby. W antropologicznej lekturze, w kolejnych kontekstach kulturowych reprezentowanych przez czytelników stają się oni inspiracją do własnych przemyśleń, niekoniecznie przy tym na tematy, które sami podejmowali. Z klasykami konfrontujemy się podobnie jak z przedstawicielami innych kultur. Możemy chcieć ich poznać i zrozumieć, przy okazji poznać także siebie lub też przede wszystkim poznać siebie przy okazji poznawania ich.

Książka *Wszyscy jesteście kanibalami* zawiera 17 artykułów, 16 z nich zostało wcześniej opublikowanych w latach 1989–2000 we włoskim dzienniku „La Repubblica”: „*Wszystko na wspak*”, *Czy istnieje tylko jeden typ rozwoju?*, *Problemy społeczne: obrzezanie kobiet i techniki wspomaganego rozrodu*, *Prezentacja książki przez jej autora*, *Etnolog i klejnoty*, *Portrety artystów*, *Montaigne i Ameryka*, *Myśl mityczna, myśl naukowa*, *Wszyscy jesteście kanibalami*, *August Comte i Włochy*, *Wariacje na temat obrazu Poussina*, *Seksualność kobiet i pochodzenie społeczeństwa*, *Powrót wujka*, *Dowód z nowego mitu*, *Corsi e ricorsi*. *Dziedzictwo Vico*. Artykuł otwierający książkę – *Męczeństwo Père Noël* – powstał w 1952 r. Nie on jednak został uznany za tekst, który nada tytuł całemu dziełu, wybrano esej *Wszyscy jesteście kanibalami*. Tytuł całości, jak możemy się domyślać, to pomysł wydawcy serii, w której pierwotnie wydano książkę w 2013 r.⁴ Wszystkie składające się na nią teksty stanowią minieseje, w których zainspirowany terażniejszym wydarzeniami, lekturami, informacjami z prasy, Lévi-Strauss przedstawia swoje „strukturalistyczne” rozumienie świata.

Trzeba przyznać, że trudno o jakąś szczególną fascynację strukturalistycznymi eksplikacjami kulturowych zjawisk, zarówno w skali mikro, jak i makro, które znajdujemy w książce. Wypełniają one model strukturalistycznej interpretacji jedności i różnorodności świata człowieka. To zaś, co budzi zainteresowanie, to sygnalizowana poprzez tytuł całej publikacji moralna refleksja związana z namysłem nad kondycją ludzką, której rozpoznanie w przypadku antropologa oznacza dociekania nad kulturą, jej jednością i różnorodnością. Doskonale na wagę tego aspektu refleksji Lévi-Straussa wskazała Katarzyna Kaniowska, dziś przyglądająca się jego twórczości. Zauważa ona m.in., że namysł nad jednością i różnorodnością odbywa się u francuskiego etnologa na płaszczyźnie badań etnologicznych oraz ogólniejszej, filozoficznej refleksji antropologicznej. Pierwsza płaszczyzna to strukturalne analizy zróżnicowania kultur, w których traktuje się różnorodność jako potwierdzającą „istnienie reguł, a zarazem odmienności i wariantowości, jakie ujawniają się na poziomie konkretnego działania tych reguł”⁵. Na drugiej płaszczyźnie „jedność i różnorodność traktowane są jako niezbywalne cechy ludzkiego świata. Antropolog, wychodząc od empirycznego poznania, zdobywa materiał,

⁴ Książka w oryginale ukazała się w 2013 r. w serii La Librairie du XXI siècle.

⁵ K. Kaniowska, *Refleksja etyczna w antropologii Claude’a Lévi-Straussa*, [w:] *Antropolog i jego magia*, Kraków 2013, s. 181.

który pozwala mu konstruować model całości ludzkich doświadczeń⁶. Tej drugiej płaszczyźnie towarzyszy moralna refleksja dopełniająca ustalenia dotyczące budowania modelu ludzkich doświadczeń. W esejach zamieszczonych w prezentowanej książce raz mniej, raz bardziej uwidacznia się ten moralny wymiar zagadnienia jedności i różnorodności ludzkich doświadczeń. Zatrzymajmy się dłużej na tych, w których zajmuje on zasadnicze miejsce.

We *Wszyscy jesteście kanibalami*, na marginesie choroby Creutzfelda-Jacoba, która w latach dziewięćdziesiątych wystąpiła w Europie, Lévi-Strauss porusza temat kanibalizmu. Zauważa, że nie tylko opinia publiczna w kanibalistycznych praktykach widzi jakąś aberrację, coś obcego ludzkiej naturze. Jego krytycy z pozycji nauki wskazują, iż pojęcie to zostało wymyślone po to, by dzięki temu jakoby szokującemu zwyczajowi potwierdzić wyższość naszej cywilizacji nad społeczeństwami „pierwotnym”. Tymczasem jeśli spojrzymy na kanibalizm szeroko, tzn. nie tylko uwzględniając kanibalizm zewnętrzny, polegający na zabijaniu wroga w celu jego spożycia, ale także empirycznie udokumentowany kanibalizm wewnętrzny, który polega np. na spożywaniu mięsa ze zmarłych rodziców, to okaże się, że może on przybierać bardzo różne formy, w tym terapeutyczną, jaką są zastrzyki z hormonów przysadki oraz szczepionki z substancji mózgowej. Wniosek jest zatem oczywisty. „Kanibalizm jako taki nie istnieje obiektywnie. Jest to kategoria etnocentryczna: istnieje jedynie w oczach tych społeczeństw, które go potępiają. [...] Ostatecznie, jeśli podróżnicy w dalekich krajach stosunkowo łatwo uznali [...] oczywistość kanibalizmu, jak i jego bezpośrednie bądź pośrednie praktyki, są właściwie znane we wszystkich społeczeństwach. Jak pokazuje wskazane przeze mnie podobieństwo między zwyczajami melanezyjskimi a naszymi własnymi praktykami, można posunąć się do stwierdzenia, że istnieje on także pośród nas” [s. 127–128]. Jest to zatem jeden z wielu etnologicznych i empirycznych przykładów, który nie tylko uwidacznia naszą wspólnotowość opartą nie na jednolitości, ale na jedności w różnorodności, i jednocześnie przekonuje, że jak pisał Montaigne, „każdy chce mienić barbarzyństwem to, co różni się od jego obyczaju” [s. 111]. Ten francuski filozof nieprzypadkowo doczekał się w omawianej książce oddzielnego tekstu.

W eseju wymownie zatytułowanym *Czy istnieje tylko jeden typ rozwoju?* Lévi-Strauss zastanawia się, czy podział na tzw. społeczeństwa pierwotne i inne da się utrzymać. Czy te dwa typy społeczeństwa są nieprzystawalne? Zdecydowanie temu zaprzecza. Wskazuje nie tylko na etnograficzne, ale także historyczne argumenty. Społeczeństwa, które uważamy za archaiczne i zacofane, były zdolne do produkcji w różnych, odmiennych dziedzinach i osiągały wyniki przekraczające nasze własne. Nie ma zatem jednej progresywnej ewolucji rozwijającej zawsze w tym samym kierunku, lecz istnieje wiele jej rodzajów. Dla wyjaśnienia tego fenomenu francuski etnolog odwołuje się do refleksji części biologów, wskazujących, że ewolucja nie tylko nie ma jednorodnego charakteru, ale w obrębie danej populacji przejawia się poprzez powolne i stopniowe zmiany, w obrębie gatunku poprzez przemiany, których adaptacyjna wartość nie jest niewątpliwa, i w końcu na poziomie grup gatunków ma kształt makroewolucji. W konsekwencji takiego widzenia rozwoju społeczeństw ludzkich zdaniem Lévi-Straussa „należałoby

⁶ Ibid.

uznać, że ich relacje ze środowiskiem, takie jak zdolność produkcji i odzwierciedlająca je ekspresja estetyczna, nie zawsze są tego samego rodzaju. Należałoby zrezygnować z mierzenia społeczeństw ludzkich tą samą miarą, z klasyfikowania ich na bardziej czy mniej rozwinięte: wpisują się one raczej w bardziej zróżnicowane modele” [s. 51]. Francuski etnolog odrzuca rozumienie postępu z punktem docelowym dla wszystkich społeczeństw w postaci stanu kultury społeczeństw Europy i Zachodu.

Przyglądając się współczesnemu światu z początku lat dziewięćdziesiątych, C. Lévi-Strauss w eseju *Lekcja mądrości wściekłej krowy* wskazuje, że znaleźliśmy się w momencie, kiedy takie zjawiska, jak: zanieczyszczenie powietrza, wody, AIDS czy też śmiertelne niebezpieczeństwo, jakim jest żywność, składająca się z mięsa, wynik choroby „wściekłych krów”, zakłócają warunki życia ludzkości, obwieszczając nową epokę. Jest to być może moment w ewolucji ludzkości, kiedy trzeba zmienić dotychczasowe sposoby życia, uchodzące za niezmiennie i odwieczne. Ponadto zdaniem francuskiego etnologa nie ma co obawiać się, iż ekspansja cywilizacji zachodniej ujednolici naszą planetę. Jeśli potencjalny kierunek zmian się ziści, to „wszędzie powstaną najdziwniejsze formy życia. Zamiast zdążać ku jedności, ewolucja ludzkości podkreśli te kontrasty, a nawet stworzy nowe [...]” [s. 167–168].

W eseju *Problemy społeczne: obrzezanie kobiet i techniki wspomaganego rozrodu* Lévi-Strauss odnosi się do kontrowersji, jakie budzą w społeczeństwach europejskich tytułowe zjawiska i związane z tym powoływanie etnologów jako ekspertów. W przypadku pierwszego z nich przeciwstawia stanowisko etnologów obrońcom osób oskarżonych o obrzezanie dzieci płci żeńskiej. Prawnicy chętnie odwołują się do „pierwotności”, zacofania kultur broniących klientów, wybierając w ten sposób znaną strategię stosunku do Inności. Tymczasem „zamiast – pisze francuski etnolog – klasyfikować oskarżonych jako podludzi i tym samym potwierdzać rasistowskie przesady, należałoby raczej wykazać, że praktyki pozbawione sensu w określonym kompleksie kulturowym mogą go posiadać w innym. Nie istnieje bowiem wspólna miara, którą dałoby się mierzyć systemy wierzeń, a tym bardziej skazywać ten czy tamten, chyba żeby założyć – lecz na jakich podstawach? – iż wyłącznie jeden z nich (oczywiście nasz) jest nosicielem uniwersalnych wartości i powinien być narzucony wszystkim” [s. 67]. Postawa etnologa wobec odmienności w kontekście racjonalności jest oczywista. Wraz z nią rodzi się jednak problem, czy oznacza to dostosowanie się do niej i jej zwyczajów w sytuacji, kiedy są one sprzeczne ze zwyczajami kultury goszczącej. Zdaniem C. Lévi-Straussa wniosek nie jest oczywisty. Ma on charakter etycznego wyboru, dotyczącego przyszłości kulturowej kraju docelowego. Drugi kontrowersyjny problem społeczny, który próbują rozwiązać prawnicy w trybie uniwersalizowania własnej kultury, to konflikt pomiędzy rodzicielstwem biologicznym a społecznym. W społecznościach badanych przez etnologów przyznawanie pierwszeństwa temu, co społeczne, nie stwarza sprzeczności obserwowanych w kulturach europejskich. Nie oznacza to, że takie widzenie kwestii rodzicielstwa powinno stanowić wzór do naśladowania. Powinno ono przyzwyczać do faktu, że problemy, jakie rodzi dla nas wspomagany rozród, mogą zostać rozwiązane na różne sposoby. Przy czym żaden z nich nie może być uznany za naturalny. „Mądrze zaś – konkluduje C. Lévi-Strauss – jest na pewno zaufać wewnętrznej logice instytucji każdego społeczeństwa i jego systemu wartości, aby tworzyć struktury rodzinne, które okażą się trwałe, a wyeliminować te, które budzą kontrower-